Rok XI. Kraków-Podgórze wtorek 3 grudnia 1912. Nr. 276

3 Cena numeru centy 3
(7 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS i POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN" z ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.



Oficerzy z krzyżami i bez krzyżów.
(Opis wewnątrz numeru).

Niebezpieczeństwo konfliktu zanika.

Rosya odmawia Serbii poparcia. — Odosobniona Serbia. — Sprawa portu i sprawa Prochaski. — Bojowa gotowość Austryi, (zakaz wywozu koni i ustawy mobilizacyjne.

Sytuacya międzynarodowa polepszyła się tak bardzo, że dzisiaj już można **niebezpieczeństwo konfliktu europejskiego uważać niemal za zażegnane.** Do *wojny Austryi z Rosyą* według wszelkiego prawdopodobieństwa *nie przyjdzie* — i w najbliższych tygodniach należy się spodziewać ustania militarnego napięcia. Pod wpływem rządu niemieckiego Rosya cofnęła się na całej linii. W sobotę ambasador rosyjski złożył hr. Berchtoldowi *oficyalne oświadczenia rządu rosyjskiego, iż Rosya nie poprze Serbii ani co do jej roszczeń albańskich, ani co do postulatu portu nad Adryatykiem.*

Tem samem Serbia została zupełnie odosobniona — i wprost za wykluczone uważać należy, żeby odważyła się dalej prowokować Austryę i doprowadzić do orężnego starcia, które przy nierówności sił skończyć by się musiało beznadziejnym pogromem serbskim.

Wiadomości z Belgradu świadczą, że Serbia już zrozumiała sytuacyę i godzi się na uznanie niezawisłości Albanii, żąda jednak natomiast własnego portu. Spór między Serbią a Austryą zostanie wyrównany pokojowo. Serbia uzyska dostęp do portu dalmackiego, do którego będzie mogła wybudować kolej — ale myśli o „korytarzu" albańskim do morza wyrzec się będzie musiała.

Pozostaje jeszcze sprawa Prochaski. I ta sprawa, która nie przedstawia się tak strasznie, jak wiedeńska plotka głosiła, będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa ugodowo załatwiona.

* *

Energiczna postawa, jaką Austrya zajęła nie mogła nie wywrzeć silnego wrażenia w Europie. Austrya *przygotowała się na wszelkie ewentualności*: i dlatego może ze spokojem wyczekiwać toku zdarzeń.

W sobotę opublikowany został **zakaz wywozu koni z całej Austryi.** Jest to zarządzenie bardzo znamienne dla powagi sytuacyi. Zawsze w krytycznych chwilach gdy zanosi się na wojnę, państwa ogłaszają takie zakazy, aby zachować w kraju cały tak ważny materyał wojenny, jakim są konie.

Obecnie w odróżnieniu od podobnego zakazu w czasie przesilenia, odnoszącego się tylko do Serbii i Czarnogóry, jest on ogólny. (Obecnie ilość koni w monarchii wynosi 4,400.000, z czego dla celów wojskowych nadaje się mniej więcej ⅐, więc 600.000).

Wniesienie **ustaw** na wypadek mobilizacyi w Izbie posłów w Wiedniu i w Sejmie węgierskim trzeba także uważać za wyraźny wskaźnik, że przy całej niezaprzeczonej tendencyi pokojowej Austro-Węgry nie pójdą w ustępliwości dalej niż na to interes państwowy pozwala. Austro-Węgry, które na zbrojny pokój wydały już tyle setek milionów, chcą teraz uzyskać pewność i rękojmię, że pokój będzie trwały i że na południu stosunki będą uregulowane: a żądania swe Austrya poprze wskazaniem na swą zupełną gotowość bojową.

Wojny nie chcą Niemcy, nie chce jej Francya, lęka się jej Rosya; także Anglia pokojowo jest usposobiona i ostrzega Serbię przed nieumiarkowaniem. Widząc się odosobnioną, Serbia — podobnie jak w 1909 — zaniecha agresywnego tonu — i pokój w Europie będzie utrzymany.

Czy jednak pokojowa polityka Austryi jest właściwą, czy konflikt, dziś zażegnany, nie wybuchnie *znowu za lat kilka?* Czy Austryi przysłużyły się wpływy berlińskie? O tem wypadnie osobno pomówić.

* *

Między państwami bałkańskiemi a Turcyą został w sobotę zawarty **rozejm na 14 dni**. W poniedziałek rozpoczną się **układy pokojowe**, których główna treść została już przy zawieszeniu broni ułożona.

Sprawa konsula Prochaski.

Fantastyczne bajki o „zadośćuczynieniu" Serbii.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń (niedziela g. 8 wieczorem). Już przed trzema dniami obiegała tutejsze sfery dziennikarskie pogłoska, jakoby sprawozdanie konsula Edla o aferze Prochaski zawierało niesłychane szczegóły o znieważeniu flagi austryackiej przez Serbów, o oplwaniu konsula przez oficerów i t. d. Pogłoska twierdziła dalej, jakoby Austrya zażądała od Serbii zadośćuczynienia w formie publicznego zdegradowania jenerała Jankowicza i 18 oficerów serbskich, defilady pułku serbskiego przed znieważonym sztandarem austyackim itd.

Otóż mogę donieść, że pogłoska ta jest wierutną bajką, wymysłem czyjejś bujnej fantazyi. Stan faktyczny tej sprawy zaś jest następujący: Konsul Prochaska bawi w Ueskuhie (Skoplje), skąd razem wróci z konsulem Edlem, przeprowadzającym obe-

Zdrowie cesarza jest wyśmienite.

cnie śledztwo w Prizrencie. **Sprawozdanie konsula Edla o przebiegu zajść w Prizrencie zostanie ogłoszone dopiero po jego powrocie do Wiednia.**

Kolonia. „Koeln. Ztg.“ donosi z Belgradu: Sytuacyę należy osądzać pogodniej. Sprawa Prochaski zostanie załatwiona w drodze pokojowej. Władze wojskowe serbskie zostaną przez rząd serbski pociągnięte do odpowiedzialności, jeżeli śledztwo wykaże ich bezpośredni udział w znieważeniu konsula Prochaski.

Wyjątkowe ustawy w Węgrzech na wypadek wojny.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prez. ministrów Lukacs przedłożył projekt ustawy o wyjątkowych zarządzeniach na wypadek wojny lub mobilizacyi.

W tym wypadku rząd otrzymuje wyjątkową władzę. Rząd może mianować komisarzy rządowych. Komisarze mogą rozporządzać wszystkimi urzędnikami administracyjnymi, żandarmami, policyą państwową. Nieposłuszni urzędnicy i służba mogą być bez postępowania dyscyplinarnego zawieszeni w czynnościach.

Minister spraw wewnętrznych może z urzędu zawieszać uchwały reprezentacyi municypalnych i gminnych, które naruszają interes prowadzenia wojny. Gdzie zachodzi obawa, że ceny środków żywności z powodu wkroczenia wojska do miasta pójdą znacznie w górę, może ministerstwo ustanowić ceny maksymalne.

Ministerstwo może ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny ograniczyć, ograniczyć wolność zgromadzeń i stowarzyszeń i zarządzić, aby dzienniki i wydawnictwa przed ich rozszerzaniem dostarczane były prokuratoryi lub policyi, które zakazać mogą ich rozszerzania.

W sprawach takich przekroczeń, które dotyczą interesów prowadzonej wojny, czynność sądów przysięgłych może być zawieszoną etc. etc.

Minister zostaje upełnomocniony do podejmowania koniecznych sum dla pokrywania wydatków wojennych i podejmowania operacyj kredytowych.

Powyższy projekt ustawy wyjątkowej równa się faktycznemu zawieszeniu konstytucyi na Węgrzech w razie mobilizacyi lub wojny.

Ustawa ta różni się od wniesionych w parlamencie wiedeńskim ustaw mobilizacyjnych. Pochodzi to stąd, że w Austryi istnieje ustawa z 5 maja 1869 r., która upoważnia rząd do zarządzeń wyjątkowych t. j. do zawieszenia najważniejszych postanowień konstytucyi. Węgierska konstytucya takiej ustawy nie zna. Poza tem węgierska administracya nie jest upaństwowiona i spoczywa w rękach komitatów. Tam też potrzeba na wypadek wojny komisarzy rządowych, którzyby szli za wskazówkami rządu. W Austryi administracya jest bez wyjątku upaństwowioną.

Kalendarz powieściowy „Nowin“. Każdy kwartalny abonent (t. j. taki, który złoży 4 k. 50 h. wprost w administracyi „Nowin“) otrzyma bezpłatnie i franco Kalendarz „Nowin“ na rok 1913 ze zbiorem wielce interesujących nowel **„Przez lądy i morza“.**

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

z dnia wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·25
żądają 118·25

Franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96.25

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·25

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt.
Dn. 30. listopada
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 00·00; pszenica na kwiecień od 12·08 do 12·10; żyto na październik 0·00 — 0·00 na kwiecień od 10·68 do 10·69; owies na paździer. od 00·00 — 00·00; na kwiecień od 12·28 do 11·29; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·80 do 7·81; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: silne. — Pogoda: pochmurno.

Stanowisko Niemiec względem Austryi.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 1 grudnia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcy od samego początku sprzeciwiały się jak najenergiczniej wypowiedzeniu wojny przez Austro-Węgry Serbii, gdyż zdawały sobie sprawę, że następstwem tej wojny byłaby wojna z Rosyą. A wówczas Niemcy nie tylko na podstawie traktatu sojuszniczego, lecz także z obawy o własną skórę musiałyby przyjść Austro-Węgrom z pomocą. A to z kolei doprowadziłoby do wojny europejskiej, ponieważ Francya i Anglia nie zostawiłyby Rosyi samej. Taka wojna europejska nie leży ani w interesie politycznym ani w interesie ekonomicznym Niemiec. Dlatego dały one stanowczą radę Austro-Węgrom, by się starały w sposób pokojowy załatwić swój spór z Serbią i by się zgodziły na kompromis, który Serbii dałby w ten lub ów sposób dostęp do morza Adryatyckiego.

Nie brakuje w Niemczech ludzi, którzy zdają sobie sprawę, że rząd niemiecki postąpił samolubnie i zabezpieczając własne interesy, nie uwzględnił absolutnie interesów Austro-Węgier. Austro-Węgry skutkiem owego samolubstwa Niemiec znalazły się teraz w trudnem położeniu. Muszą ustąpić wobec wymagań Serbii, a więc ponoszą szkodę podwójną: szkodę materyalną i szkodę moralną. Szkodę materyalną ponoszą dlatego, że mają zamkniętą w przyszłości wszelką ekspanzyę na Bałkanie zachodnim w kierunku do Salonik. Pozostaje im tylko ekspanzya ekonomiczna. I ta jednak natrafiła na znaczne przeszkody, ponieważ w przyszłości handel włoski i handel niemiecki będą najzaciętszymi współzawodnikami handlu austryackiego. Szkoda polityczna wynika stąd, że Austro-Węgry nie mogły przeprzeć swoich żądań, a więc naraziły się na utratę powagi, gdyż właściwie będą musiały ustąpić tak niewielkiemu państwu jak Serbia.

Krótko mówiąc, sojusz z Niemcami nie przydał się Austro-Węgrom na nic, jakkolwiek Austro-Węgry cały szereg lat ponosiły znaczne szkody polityczne właśnie dlatego, że dotrzymywały wiernie sojuszu Niemcom i nie chciały odstąpić od tego sojuszu pomimo ponętnych propozycyj, robionych głównie przez Anglię i jeszcze za panowania króla Edwarda VII.

W Niemczech odezwał się teraz szereg głosów publicznych, przestrzegających rząd przed tem co zrobił. I tak n. p. „Leipziger Neueste Nachrichten“ przyznają otwarcie, że rząd niemiecki dopuścił się właściwie wiarołomstwa wobec Austro-Węgier, odstępując je teraz w chwili, gdy Austro-Węgry powinny były wystąpić przeciwko Serbii, ewentualnie także przeciwko Rosyi, by zapewnić sobie należyte stanowisko na Bałkanie. „Leipziger Neueste Nachrichten“ przestrzegają rząd niemiecki, że wiarołomstwo, którego się dopuścił względem Austro-Węgier, pomści się na Niemczech.

Prasa wiedeńska jest zbyt zaślepioną w sojuszu z Niemcami i zbyt niewolniczo wysługuje się interesom Niemiec, by spostrzegła jak właściwie Niemcy zawiodły Austryę i na jakie naraziły ją klęski. A gdyby nawet spostrzegła to wszystko, to i tak nie chciałaby głośno tego światu obwieścić. Zdaje się jednak, że mimo tego milczenia prasy wiedeńskiej, sfery decydujące monarchii prędzej czy później nabędą przekonania, że sojusz z Niemcami jest dla Austro-Węgier raczej szkodliwym aniżeli pożytecznym. W najbliższych tedy latach może przyjść do nowej oryentacyi politycznej i dyplomatycznej w Europie. *Amon.*

Znaczne polepszenie sytuacyi.

Przypuszczalny przebieg załagodzenia konfliktu z Serbią.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń (niedziela, 8 wieczór). „Austrya pragnie utrzymania pokoju“ pisze dzisiejszy „Fremdenblatt“ w inspirowanym artykule — „a stosunki tak się już ułożyły, iż pewnem jest dzisiaj, **że istniejące różnice dadzą się usunąć**“.

Do tej znamiennej enuncyacyi półurzędowego dziennika wiedeńskiego, z której wynika na pewno, **że pokój będzie utrzymany,** mogę wedle otrzymanych kompetentnych informacyj, dodać następujący komentarz:

Wojny nie będzie głównie dlatego, że Niemcy wojny nie chcą. Niemcy wywarły tedy odpowiedni nacisk na gabinety petersburski i wiedeński. Z drugiej zaś strony Rosya nie chciała wojny na dwa fronty, z Austryą i Niemcami wobec czego Rosya ustąpiła pod naciskiem Berlina.

Załagodzenie konfliktu z Serbią będzie miało przypuszczalnie następujący przebieg: Serbia, opuszczona przez Rosyę odstąpi od swego pierwotnego żądania stałego portu nad Adryatykiem. Natomiast otrzyma Serbia do swego wyłącznie handlowego użytku jeden z portów albańskich. Serbia będzie musiała odstąpić także od żądania „korytarza“ przez Albanię do tego portu — natomiast wolno będzie wybudować Serbii przez Albanię własnym kosztem kolej do tego portu. Kolej ta będzie stała pod opieką mocarstw najbardziej interesowanych (Austro-Węgier i Włoch).

Oto pokrótce naszkicowane rozwiązanie sprawy. **Za 8—10 dni nastąpi stopniowe cofanie tych zarządzeń wojskowych, które w Austryi i Niemczech zostały dokonane.**

Zdrowie cesarza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Od czasu powrotu cesarza z Budapesztu krążyły ciągle pogłoski, jakoby zdrowie cesarza było podkopane. „S. u. M. Ztg“ na podstawie wiarygodnych informacyi stwierdza, **że cesarz cieszy się trwale wybornem zdrowiem.** W ostatnich czasach nie było u cesarza ani śladu niedyspozycyi. Cesarz codziennie załatwia swoje czynności, przyjmuje raporty i na całem otoczeniu sprawia wrażenie najlepsze, wrażenie zupełnej świeżości fizycznej. W ubiegły piątek była na obiedzie u cesarza jego córka arcyks. Marya Walerya z mężem. Przez cały czas obiadu cesarz bardzo żywo rozmawiał z córką i zięciem. W sobotę bardzo rano przyjmował cesarz raporty obu jenerał-adjutantów a od godz. 10—11 odbywały się zwyczajne audyencye, na których cesarz przyjął 13 osób. Wszyscy nabrali przekonania, że cesarz cieszy się zupełnem zdrowiem.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.

Sejmowa reforma wyborcza.

W sobotę odbyło się we Lwowie posiedzenie prezydyów klubów polskich, w którem wzięli udział: pos. Leo, Rutowski, German, Stapiński, Kędzior, Głąbiński, Skarbek, Abrahamowicz, Piniński, Garapich, Czartoryski i Cieński, oraz sprawozdawca Starzyński. Przybył też namiestnik Bobrzyński. Obrady zagaił marszałek Gołuchowski, poczem wywiązała się obszerna dyskusya nad konstrukcyą reformy wyborczej. Po trzechgodzinnej dyskusyi obrady przerwano i odroczono je do dzisiaj do godz. 11 rano.

Na niedzielę po południu zwołał marszałek wspólne posiedzenie prezydyów klubów polskich i ruskich.

W uzupełnieniu tego komunikatu zaznaczyć jednak należy, że rezultat obrad nie odpowiada oczekiwaniom. W zasadniczych kwestyach nie przyszło jeszcze do porozumienia. W szczególności nie przyszło do porozumienia w kwestyi ilości mandatów w kuryi wiejskiej.

Przygoda posła Witykа.

Pobity w kawiarni wiedeńskiej.

Donoszą z Wiednia: Ruski poseł socyalistyczny p. Wityk miał onegdaj niewesołą przygodę. Wieczorem siedział pan Wityk w kawiarni na Grabenie („Grabencaffee“), gdzie się odbywają produkcye muzyki. Na żądanie publiczności zagrała orkiestra marsz „księcia Eugeniusza“, potem marsza Radeckiego a na końcu hym cesarski. W tej chwili cała publiczność powstała z miejsc — tylko p. Wityk siedział dalej. Jeden z obecnych wezwał p. Wityka, by powstał z miejsca, a gdy tenże do wezwania się nie zastosował, rzucił się tłum na niego i dotkliwie go pobił. Ostatecznie p. Wityka wyrzucono z kawiarni — bez kapelusza i palta. P. Wityk musiał się ucieczką w automobilu ratować przed „zemstą tłumu“.

Tragedya miłosna na wsi.

Mąż uduszony przez żonę i jej kochanka.

Nowy Sącz, 2 grudnia.

Korespondent nasz (Mari) tel. donosi: Przed tutejszym sądem przysięgłych pod przew. nadradcy sądu p. Ligęzy-Przychockiego rozpoczęła się dziś w poniedziałek 2 bm. niezwykle sensacyjna rozprawa przeciw Maryi Kubiszowej, lat 35 liczącej, włościance ze Zbęku ad Jelna i tejże kochankowi Stanisławowi Dumanie, 22-letniemu donżuanowi wiejskiemu, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnionego na mężu oskarżonej Wawrzyńcu Kubiszu.

Przebieg zbrodni przedstawia się następująco: Gmina Zbęk ad Jelna doniosła tutejszej prokuratoryi państwa, że znaleziono zwłoki w stodole powieszonego na belce Wawrzyńca Kubisza.

Ponieważ Kubisz, człowiek bardzo pobożny, trzeźwy i zamożny, nie zdradzał żadnych zamiarów samobójczych, przeto sprawa przedstawiała się wielce zagadkowo. Dzięki jednak energii sędziego śledczego p. Stiasnego, udało się w zupełności sprawę wyświetlić i morderców oddać w karzące ręce sprawiedliwości.

Przed 16 laty ożenił się Wawrzyniec Kubisz z 19-letnią urocza dziewczyną Maryą Niećiówną (oskarżoną), która wniosła mu bardzo skromny posag. Celem uzyskania lepszej podstawy bytu, wyjechał Kubisz do Ameryki, gdzie w ciągu 3 lat pracy wśród uciążliwych warunków, zaoszczędził 1800 kor. Wróciwszy do domu, dopożyczył jeszcze pieniędzy i kupił 5 morgów ornego gruntu, poczem znów wyjechał za Ocean, aby zapracować na spłacenie tego długu.

Oskarżona w czasie nieobecności męża, prowadziła życie niemoralne, włócząc się po zabawach i karczmach, gdzie poznała oskarżonego Stanisława Dumanę, z którym strwoniła grosz krwawo zapracowany przez Kubisza.

Dnia 6 sierpnia wrócił Kubisz z za Oceanu, a rozpatrzywszy się w stosunkach, robił wyrzuty żonie. Oskarżona przyzwyczajona do zabaw, z trudnością dostosować się mogła do pożycia z mężem. Często opuszczała go, spędzała kilka dni z kochankiem i znów powracała do domu, aż wreszcie postanowiła pozbyć się niewygodnego męża.

O północy z 12 na 13 sierpnia wpadła oskarżona Kubiszowa do domu swych sąsiadów Siemieńskich i widocznie niezwykle wzburzona, opowiedziała zdumionym sąsiadom, że mąż ją dusił i prosiła, aby jej pozwolono do rana pozostać.

Na wspólnej pogawędce spędzili całą noc, a gdy rano odprowadzili Kubiszową do domu, ujrzeli w stodole na belce zwłoki Kubisza powieszonego na lince.

Zaalarmowano żandarmeryę, przed którą Kubiszowa twierdziła, iż mąż ją dusił i prawdopodobnie z obawy przed sądem powiesił się. Energiczne śledztwo sądowe wykazało, że oskarżona upoiła męża, a gdy usnął, zarzuciła mu powróz na szyję, zaś kochanek chwycił Kubisza za nogi, żona ciągnęła powróz w jedną stronę, a kochanek za nogi w drugą stronę. Duszony kilka razy zacharczał i ucichł. Następnie mordercy wynieśli zwłoki do stodoły i powiesili na belce, by w ten sposób upozorować samobójstwo.

Oskarżenie wnosi prokurator dr Geisler, oskarżonych bronią: Kubiszową adwokat dr Długopolski, Dumanę adwokat dr Mokry.

Rozprawa, do której wezwano kilkunastu świadków, potrwa kilka dni.

Co słychać w mieście?

Kraków, 2 grudnia.

Z teatru miejskiego. Dziś wystawia teatr krakowski „Złote więzy“, drugą część „Trylogii“ Łucyana Rydla, która w swej bogatej a historycznej stylowej inscenizacyi najbardziej pociągnęła ku sobie publiczność, zwłaszcza, że nadto kreacyą p. Adwentowicza w roli króla Zygmunta Augusta, dochodzącą w wielu momentach „Złotych więzów“ do szczytów artystycznego wyrazu.

Wystawę gwiazdkową wyłącznie krajowych okazów nadających się na upominek w dniu św. Mikołaja i gwiazdkę otworzyła Liga pom. przemysłowej w lokalu Tow. Technicznego przy ul. Podwale.

Sw. Mikołaj w resursie urzędniczej odbędzie się we czwartek 5 grudnia. Program bardzo urozmaicony. Dzieci odegrają wesołą sztuczkę p. t. „Kajcio plotkarz“, śpiewy na huśtawkach i t. d. Orkiestra 100 p. p. Początek o godzinie 5 po południu. Lista zgłoszeń wyłożona w sekretaryacie Resursy codziennie w godzinach wieczornych.

Walny Zjazd Straży Polskiej odbędzie się w niedzielę dnia 8 grudnia 1912 o godz. 11 przed połud. w Krakowie, w lokalu Straży Polskiej ul. Floryańska L. 1. Na porządku dziennym między innemi: wybory do Zarządu głównego i Rady nadzorczej, kwestya wydawania i charakteru organu Stowarzyszenia (ref. prof. Wł. Mossoczy).

Koncert popularny. W poniedziałek dnia 9 grudnia daje p. Ebell, prof. konserwatoryum, koncert, z którego całkowity czysty dochód przeznacza na uczniów konserwatoryum krakowskiego.

Program obejmuje: Koncert włoski Bacha, Karnawał Schumanna, Sonatę Medtnera itd.

Bilety po 2 korony za krzesło na sali, 1 koronę na galeryi, są do nabycia w kasie Starego teatru.

Ślub p. Antoniego Kolarza, instruktora dla spółek rolniczych w ekspedyturze krajowego Patronatu z p. Heleną Turkówną odbył się w Krakowie.

We czwartek dnia 28 listopada odbył się ślub w kościele parafialnym w Podgórzu p. J. Dunikowskiego asyst. miej. izby obrachunkowej w krakowie z p. St. Zabierzowską córką śp. Jana i Maryi z Waliczków.

Loterya spożywcza. Krakowskie Koło pań T. S. L. urządziło wczoraj w Sukiennicach loteryę spożywczą na rzecz polskiej Szkoły gospodarstwa domowego w Orłowej. Przy kilku stolikach, zapełnionych fantami zasiadły koło godz. 12 w południe panie, które dość miały roboty nad rozdawaniem wygranych artykułów spożywczych. Loterya depisała w zupełności i wynik jej zasili wydatnie fundusze pożytecznej placówki kresowej.

Utrudnienie przyjazdu do Krakowa? „Goniec częstochowski“ ostrzega Częstochowian, wybierających się do Krakowa, aby pierwej zasięgali informacyi, czy będą przepuszczeni przez granicę.

Dziennikarska nieprzyzwoitość. — W kawiarni Bisanza rozwieszone zostały przez p. Rosnera w niedzielę po południu alarmujące „telegramy“ „Gazety poniedziałkowej“, donoszące o „strasznych szczegółach“ raportu konsula Edla, o „żądaniu degradacyi generała Jankovicza i 18 serbskich oficerów“ ze strony Austryi, o ewentualnym zamiarze obsadzenia Belgradu wojskiem austryackiem w razie nie uzyskania satysfakcyi i t. p.

Wszystkie te „informacye“ „Gazety poniedziałkowej“ są *plotkami*, które kursowały w Wiedniu już od trzech dni, bo od ubiegłego piątku, ale żadne szanujące się pismo ich nie powtarzało. Wywieszanie podobnych „sensacyjnych“, ale z palca wyssanych blag jest dziennikarską nieprzyzwoitością, przeciwko której publiczność zastrzedz się powinna.

Tajemniczy Węgrzy. Onegaj trzej Węgrzy: Janusz Fekete, Michał Sonibas i Andrzej Petro zgłosili się do jednego z tutejszych dorożkarzy z propozycyą zawiezienia ich do Mysłowic. Dorożkarz zażądał 50 koron za jazdę. Węgrzy zgodzili się i dali 10 koron zadatku. Dorożkarzowi wydało się to wszystko jednak bardzo podejrzane i dał znać na policyę. Niebawem aresztowano wszystkich trzech Węgrów, przy których znaleziono jeden bilet ze Lwowa do Mysłowic i 50 koron gotówki. Policya prowadzi energiczne śledztwo w jakim celu Węgrzy chcieli dostać się końmi do Mysłowic, godząc się zapłacić 50 koron wtody, gdy bilet kolejowy kosztuje koło 3 koron.

Dotkliwe pobicie. Nocy ubiegłej zgłosił się na Pogotowie niejaki Wawrzyniec Gobryś, który otrzymał ciężką ranę na głowie od właściciela mieszkania, gdzie Gobryś odnajmował jeden pokój.

Aresztowanie włamywaczy. Do mieszkania Adama Mroza, koncypisty magistratu, zamieszkałego przy ulicy Łobzowskiej l. 25, zakradli się wczoraj dwaj włamywacze i po splądrowaniu całego mieszkania zabrali wszystką biżuteryę i gotówkę łącznej warto-

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3·— d. osob.
5·40 d osob.
6·55 n. miesz
8·43 n. posp.
9·— n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
12·50 n. posp.
3·55 n. posp.
6·30 n. osob.
6·52 d. posp.
9·30 d. osob
1·57 d. osob.
2·35 d. posp.
6·45 n. osob.
10·15 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob
8·45 d. osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
6·26 n. osob
8·45 d. osob.
9·24 n. posp
10·00 d. osob.
5·50 d. osob.
3·32 n. osob.
12·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
8·45 d. osob.
1·24 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:
8·07 n. posp
5·35 n. posp
6·55 n. posp
7·20 d. osob.
9·30 d. osob.
11·50 d. osob
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
9·35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
11·— n. osob.

Z Wieliczki:
7·00 d. osob.
11·20 d. miesz.
8·20 d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

AFISZ TEATRU miejskiego.

W Poniedziałek 2 grudnia.

Złote więzy

Dramat w 5 akt.
I. Część Tryologii pt. Zygmunt August nap. L. Rydel

Zygmunt I. — *Rygier*
Królowa Bona — *A. Kosmowska*
Zygmunt August — *Adwentowicz*
Królowa Anna — *Olska*
X. Dzierzgowski — *Szymborski*
X. Samuel Maciejowski, bisk. — *K. Brandt*
X. Dzaduski, biskup przemyski — *Brckowski.*
X. Drohojowski, bisk. chełmski. — *Gorzkowski.*
X. Zebrzydowski, bisk. krak. — *H. Wójcicki.*
Tarnowski, hetm. — *S. Stanisławski*
Piotr Kmita, wojewoda krak. — *Jednowski*
Jan Tenczyński, wojewoda sand. — *Nowacki.*
Rafał Leszczyński, woj. brzeski — *St. Jarszewski*
Jędrzej Górka. kasztelan poznan. — *L. Bończa*
Piotr Boratyński poseł ruski — *L. Solski.*
X. Mikołaj Radziwiłł Czarny, marszałek — *Maryański*
X. Mikołaj Radziwiłł Rudy, podczaszy — *Kosiński*
Barbara z ks. Radziwiłłów Gasztołdowa — *Jarszewska.*
Jerzy Hornostej, — *J. Nowicki.*
Stanisław Koszucki, marszałek — *Trzywdar*
X. Wit, dominikanin, — *Nowakowski*
Dr. Henryk Rosius, nadworny — *H. Schmidt.*
Stańczyk, trefniś — *Z. Noskowski.*
Berkwark, lutnista Zygmunta — *Boronski*
Pokojowiec — *G. Senowski*
Paź — *Braunówna*

Reżyser: Stanisław Stanisławski.

Początek o godz. 7½, Koniec o godz. 11

ści kilkuset koron. W dwie godziny potem policya aresztowała 14-letniego Gustawa Fryca i 16-letniego Eugeniusza Niedzielę w chwili gdy sprzedawali skradzione w mieszkaniu p. Mroza przedmioty. Okazało się następnie, że ci sami włamywacze dokonali kradzieży w mieszkaniu koncepisty kolei państwowej p. Wójcika.

Kradzież cukru. Jan Karek, lat 25, skradł wczoraj Lunie Lieblicht, skrzynkę cukru wartości 41 koron.

Zamach na niemieckiego następcę tronu? Na torze kolejowym na przestrzeni Berlin-Piła niewiadomi sprawcy rozluźnili szynę kolejową długości 15 metrów. Śruby, któremi szyna była przymocowana, usunęli. Budnik kolejowy, dozorujący toru, wykrył zamach i uwiadomił natychmiast władze. Tym sposobem zapobieżono nieszczęściu. Sądzą, że zamach ma charakter polityczny, ponieważ pociągiem tym miał pierwotnie jechać następca tronu z żoną. W rzeczywistości wyjechała para książęca z Gdańska do Berlina innym pociągiem. Stwierdzono, że sprawcy zamachu usunęli 23 śruby i szynę nieprzymocowaną na torze ułożyli. Sprowadzony pies policyjny wpadł na trop zbrodniarzy, który prowadził do miasta, tutaj wszakże zaginął. Urzędnik kolejowy, który wykrył zamach, widział trzy osoby, idące od toru do lasu, także inni widzieli dwa podejrzane indywidua.

w Bagczeköj. Na konferencyi tej ustalone zostanie miejsce rokowań i zostanie podpisany rozejm.

Sprawy bałkańskie.

Telegramy Biura koresp. oraz własne „Nowin“.

Pokojowe załatwienie zatargu austro-serbskiego.

Belgrad. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza: „W ostatnim czasie pojawiły się kilkakrotnie wiadomości, szczególnie w prasie monarchii sąsiedniej, że Serbia zbiera wojska na granicy północnej, oraz, że fortyfikuje Belgrad i inne miasta. Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia tym wiadomościom, które pozbawione są podstawy. Na północną granicę kraju nie wysyła się wcale żołnierzy, ani też nie fortyfikuje się żadnego miasta nad Dunajem lub Sawą. O tem może się każdy naocznie przekonać. Przeciwnie, rząd czyni wszystko, aby uniknąć zbytecznego konfliktu.“ Za to oświadczenie przyjmuje wspomniane biuro prasowe pełną odpowiedzialność.

Rosya nie popiera Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rząd rosyjski nadesłał wczoraj w sobotę wieczorem do gabinetu wiedeńskiego oficyalne oświadczenie, że **Rosya nie będzie popierała serbskich aspiracyj portowych.**

Serbowie w Durazzo.

Belgrad. (Tel. wł.) Komendant serbski po wkroczeniu do Durazza i zajęciu miasta nakazał usunąć flagę albańską z gmachów rządowych. Żądanie to zostało natychmiast spełnione. Przywódcy albańscy po wkroczeniu do miasta wojska serbskiego **uciekli** z Durazza drogą morską.

Dlaczego Rosya się zbroiła?

Tajny układ między Rosyą, a związkiem państw bałkańskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Deutsches Volksblatt otrzymał rzekomo z kompetentnego źródła informacye, że zbrojenia Rosyi i posuwanie wojsk ku granicy austryackiej i niemieckiej, nie były wymierzone przeciw Austryi i Niemcom.

Rosyjskie zarządzenia wojskowe mają zgoła inne źródło. Rosya jeszcze w lecie b. r. związała się tajnym układem ze związkiem państw bałkańskich, w którym to układzie objęła Rosya gwarancyę, że gdyby państwa bałkańskie zostały pobite przez Turcyę, Rosya przez Rumunię pospieszy na pomoc państwom bałkańskim. Rosya bała się atoli, że Austro-Węgry i Niemcy będą chciały protestować przeciw temu czynnemu wmieszaniu się Rosyi w spór państw bałkańskich z Turcyą i dlatego Rosya na wszelki wypadek zabezpieczyła swoje granice zachodnie.

Zawieszenie broni.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rozejm, tyczący się zawieszenia broni, **został w sobotę wieczorem podpisany przez pełnomocników bułgarskich i tureckich.** Definitywne rokowania pokojowe pomiędzy związkiem państw bałkańskich, a Turcyą, rozpoczęły się dzisiaj w niedzielę.

O warunkach pokojowych słychać, że Adryanopol pozostanie przy Turcyi, ale fortyfikacye mają być zniesione, zaś Turcya ma przystąpić do związku państw bałkańskich, a Albania otrzyma autonomię pod gwarancyą związku bałkańskiego. Turcya zapłacić ma odszkodowanie wojenne, wynoszące podobno miliard dwieście tysięcy franków. Skutari ma pozostać przy Albanii.

Konstantynopol. Protokół zawieszenia broni postanawia:

1. Zawieszenie broni zostaje zawartem na dni 14.

2. Armie: turecka i państw sprzymierzonych pozostają na stanowiskach zajmowanych obecnie.

3. Żadna ze stron, zawierających zawieszenie broni, nie może prowadzić dalej podczas zawieszenia broni robót fortyfikacyjnych, ani też przedsiębrać wysyłki naprzód żołnierzy lub amunicyi.

4. Oblężone twierdze Adryanopol i Skutari podczas 14-dniowego zawieszenia broni otrzymywać będą codziennie żywność potrzebną na jeden dzień.

Warunki pokoju.

„Temps“ donosi z Konstantynopola: Warunki pokoju pomiędzy Turcyą a państwami bałkańskiemi zostały co do głównych zasad ustalone. Na podstawie tych warunków

Grecya ma otrzymać Epir;

Serbia Starą Serbię i Sandżak nowobazarski:

Bułgarya ma otrzymać Tracyę z linią graniczną od Midija do Dedeagacz. Adryanopol pozostanie poza linią graniczną, ale w posiadaniu Turcyi.

Macedonia otrzyma autonomię; stolicą jej będą Saloniki. Albania ma również otrzymać autonomię, ale pewna jej część zostanie oddana Czarnogórze. Oba te kraje pozostawać będą pod władzą Związku państw bałkańskich.

Ponadto Turcya ma przystąpić do Związku państw bałkańskich.

„Matin“ donosi, że dziś o godz. 2 po południu rozpoczną się rokowania pokojowe

Jak długo będzie trwało zawieszenie broni?

Konstantynopol. (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że protokół ustanawiający zawieszenie broni na 2 tygodnie, przewiduje możliwość **przedłużenia zawieszenia broni jeszcze na trzeci tydzień.** Gdyby w przeciągu 3 tygodni pokój nie został zawarty, wówczas kroki wojenne na nowo zostaną podjęte.

Prowizoryczny rząd albański.

Jak w sobotę doniesiono, w Valonie utworzył się prowizoryczny rząd albański, który proklamował niezawisłość Albanii. Na czele rządu stoi Izmail Kemal. Liczy on dzisiaj 68 lat. Do parlamentu tureckiego posłował z Berat — i był przywódcą partyi albańskiej, składającej się z 20 posłów. Młodoturcy zwalczali go zawzięcie — i musiał kilkakrotnie uciekać z Konstantynopola.

Skład rządu tworzą dalej: Alojzy Garacucchi ze Skutari, Ekrem bej Vlora, Derwisz Hima i Faih bej. Wszyscy członkowie rządu mają europejskie wykształcenie. Ekrem bej wychował się w Wiedniu. Derwisz Hima wydawał czasopismo albańskie w Brukseli. Faih bej żył w Ameryce — i obecnie jest dopiero w drodze do Valony.

Pierwszy książę Albanii?

Wiedeń. (Tel. wł.) Drogą na Medyolan nadeszła tutaj dzisiaj wiadomość, że księciem niezależnej Albanii zostanie Tuad-pasza, kuzyn panującego kedywa egipskiego. Tuad pasza, bawiący obecnie w Wiedniu, oświadczył, że jest Albańczykiem, albowiem założyciel dynastyi z której pochodzi, Mehmed-Ali, urodził się w Albanii. Fuad-pasza liczy obecnie 38 lat i odznacza się niecodzienną inteligencyą. Włada biegle językami: tureckim, arabskim, albańskim, francuskim i włoskim. Otrzymał staranne wychowanie i wykształcenie w szkołach i zakładach zachodniej Europy.

Młodoturcy grożą sułtanowi.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Morgenpost“ donosi z Konstantynopola, że sułtan otrzymał od młodoturków z Genewy list z pogróżkami, podpisany przez wybitnych przywódców młodotureckich. W liście tym przypominają młodoturcy sułtanowi, że właściwie im zawdzięcza tron, oraz, że zaprzysiągł konstytucyę. Oświadczają oni w tym liście uroczyście, że pogłoska o spisku młodotureckim jest intrygą obecnego w. wezyra Kiamila-paszy. Młodoturcy żądają od sułtana, aby zrobił użytek ze swoich praw, jako kalif i wezwał wszystkich mahometan w Europie, Azyi i Afryce do „świętej wojny“. W końcu żądają młodoturcy od sułtana aby usunął Kiamila-paszę i przywrócił konstytucyę, w przeciwnym razie spotkają go nieprzyjemne niespodzianki.

Oblężenie Skutari.

Rjeka. W sobotę przybył król z następcą tronu, który już wyzdrowiał, do Gruda do głównej kwatery. Król wystosował przemówienie do wojska, w którem chwalił jego waleczność. Po południu zwiedził król stanowiska wojsk czarnogórskich, poczem zaczęto ostrzeliwać Skutari z ciężkich dział.

Rjeka. Bombardowanie Skutari trwa dalej. Silny deszcz przeszkadza posuwaniu się wojska naprzód.

Serbowie zajęli znowu miasto albańskie.

Belgrad. (B. K.) Jak urzędownie donoszą, Elbassan został zajęty przez wojsko serbskie bez walki. (Albańczycy z rozkazu Izmaila Kemala nie stawiają oporu).

Telegramy „Nowin“.

Odezwa Koła Polskiego do społeczeństwa.

Wiedeń. (B. kor.) Prezydyum Koła Polskiego ogłasza dziś odezwę do społeczeństwa, nawołując do uspokojenia się.

Koło Polskie ostrzega przed wycofywaniem pieniędzy z kas, przed robieniem zapasów żywności, przed wyjazdem z kraju etc.

Te objawy zdenerwowania są tylko wysoce szkodliwe, a niepokój zgoła nieuzasadniony, bo rząd poczynił wszystkie przygotowania na wszelki wypadek.

Losy tej odezwy są osobliwe. Już w sobotę ukazała się ona w „N. W. Tagblatt“, oczywiście wskutek *niedyskrecyi* któregoś z posłów. Należy to postępowanie napiętnować i zastrzedz się przeciw przywilejom wiedeńskich dzienników przed krajowemi.

Dla „braci Słowian“, walczących o wolność.

Petersburg. Koło polskie w Dumie wysłało do królowej bułgarskiej pewną sumę pieniędzy, tudzież telegram tej treści:

„Najjaśniejsza Pani. Składając waszej królewskiej mości naszą skromną ofiarę na rzecz ranionych zjednoczonego wojska słowiańskiego, prosimy przyjąć wyrazy podziwu dla naszych braci Słowian, walczących w obronie świętej sprawy wolności, której nikt lepiej od nas nie potrafi ocenić“.

Aneksya Egiptu.

Genewa (Tel. wł.) W przebywających tutaj na wygnaniu kołach młodotureckich krąży pogłoska, że Anglia w tych dniach Egipt albo wcieli do swoich posiadłości, albo ogłosi nad nim swój protektorat.

50 aeroplanów dla armii rosyjskiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministerstwo wojny zamówiło w moskiewskiej awiatorskiej fabryce „Dux“ 50 aeroplanów.

Uniknięcie konfliktu Rosyi z Chinami o Mongolię.

Petersburg. Rząd chiński zawiadomił rząd rosyjski, że zgadza się na udzielenie Mongolii autonomii.

Petersburg. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom o jakichkolwiek zawikłaniach na Dalekim Wschodzie i oświadcza, że poseł rosyjski w Pekinie prowadzi usilne i pomyślne układy celem uniknięcia wszelkiego konfliktu.

Przymus paszportowy wobec Serbii.

Budapeszt. Węgierska Rada ministeryalna uchwaliła ze względów policyjnych zaprowadzić przymus paszportowy wobec Serbii.

(Między Austryą a Serbią istniał jeszcze od czasu hr. Gołuchowskiego przymus paszportowy, ale tylko jednostronny t. zn. do Serbii można było jechać bez paszportu, zaś do Austryi i Węgier musieli Serbowie przyjeżdżać zaopatrzeni w paszporty. Dopiero po zażegnaniu przesilenia aneksyjnego kiedy stosunki się polepszyły, zniesiono przymus paszportowy, który teraz, jak z powyższej depeszy wynika, ponownie wprowadzono).



Rodziny czarnogórskich wojowników przychodzą po tygodniowy zasiłek do gmachu rządowego w Cetynii.

Hojny poręczyciel.

Częstochowa. (Tel. wł.). Jedna „z wpływowych“ osobistości w Częstochowie wniosła do sądu podanie z propozycyą złożenia kaucyi za uwolnienie warunkowe Bazylego Olesińskiego. Poręczyciel czy też poręczycielka godzi się podobno złożyć choćby kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Z Białej i okolicy. Kasy Reiffeisena. W Sali Rady powiatowej w Białej odbyła się konferencya okręgowa 35 delegatów kas Reiffeisena. Z ramienia Patronatu krajowego przybył dr Stefczyk, z ekspedytury krakowskiej dr Taylor. Uchwalono: 1) utrzymywać stale rezerwę w krajowej centralnej kasie w wysokości co najmniej $^1/_{10}$ części wkładek; 2) baczyć, by długo-terminowe pożyczki nie przekraczały $^1/_{10}$ stanu wszystkich pożyczek; 3) już obecnie zebrać rezerwy, by się przygotować należycie na wiosenne potrzeby ludności. Ponadto uznano potrzebę założenia „Współdzielczego Instytutu naukowego“, który delegaci zobowiązali się pewną kwotą, z każdej spółki do celu tego się przyczynić. Sposób pozyskania kwot na ten cel pozostawiono uznaniu Zarządu i Rady nadzorczej każdej spółki.

Kurs zawodowy dla murarzy urządza Wydział krajowy w seminaryum T. S. L. w Białej. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych. Liczba uczestników ograniczona. Interesowani mają zgłosić się w dyrekcyi seminaryum T. S. L. przy ul. Komorowskiej.

Wstrzymanie się od głosowania. Na poufnem zebraniu komitetu polskich wyborców do Rady gm. w Bielsku, uchwalono wezwać wszystkich Polaków, uprawnionych do głosowania na radnych miejskich, by dla zaprotestowania przeciw hakatystycznej polityce magistratu w Bielsku wstrzymali się tego roku od głosowania przy najbliższych wyborach gminnych. — Celem stwierdzenia solidarności w wykonaniu powyższej uchwały winni wszyscy interesowani legitymacye wyborcze swoje przesłać pocztą do „Gazety Bielskiej“.

Pod kołami pociągu. Na stojącego na torze dworca kolejowego zwrotniczego Józefa Szczotkę najechała onegdaj niespodzianie lokomotywa, a powaliwszy go na ziemię — przeszła wraz z tendrem przez niego. Szczotka cudem prawie ocalał i wyszedł z tego wypadku cało.

Podobny, lecz smutniejszy w następstwach wypadek spotkał w sobotę wieczorem 19 letniego robotnika Jana Pustelnika, który przez nieuwagę dostał się pomiędzy zderzaki przesuwanego wozu. Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Bielsku.

Prośba o książki. Zarząd „Bratniej pomocy“ w Mikuszowicach posiadający wiele wydatków z powodu budowy domu własnego prosi o nadsyłanie przeczytanych książek, które często leżą bezużytecznie w domu, a w bibliotece „Bratniej pomocy“ mogą oddać nieocenione usługi dla uświadomienia naszego ludu.

Samobójstwo. Służąca Marya Woźnica w Dąbrowej zażyła w zamiarze samobójstwa lysolu. Pomoc lekarska okazała się spóźniona. Samobójczyni zmarła.

Po zamknięciu numeru.

Zawieszenie broni.

Konstantynopol. 1-go grudnia o godz. 10 wieczór. Urzędownie oświadczają, że opóźnienie w podpisaniu protokółu w sprawie zawieszenia broni odnieść należy do pewnej zmiany w tym protokóle podjętej.

Oprócz zgłoszonych już warunków protokółu zawiera także postanowienie dotyczące utrzymania w mocy blokady portów i wysp.

W razie rozbicia się pokojowych rokowań, które mają się natychmiast rozpocząć, strony zawierające układ mają 48 godzin naprzód zawiadomić o podjęciu kroków nieprzyjacielskich.

„NOWINY“ przynoszą co tydzień pięć dodatków: **„Tydzień Humorystyczny“** (we wtorki), **„Praktyczna Gospodyni“** (we czwartek). **„Romans i Powieść“** 3 razy w tygodniu). Prosimy żądać numerów okazowych.

Polacy a sprawa bałkańska.

Od dłuższego już czasu bawi w Krakowie Słoweniec, ks. Lenard, z zamiarem habilitowania się na uniwersytecie Jagiellońskim z literatury południowo-słowiańskiej. Człowiek wymowny, kulturalny, zdobył pewne sympatye w kołach słowianofilskich, które starają się obecnie zawiązać nowe stowarzyszenie dla zainteresowania naszego ogółu kulturą i dążeniami Słowian południowych.

Kilku przedstawicieli tego ruchu zaznajamiało w tych dniach grono naszej inteligencyi ze swojemi ideami. Najwięcej zwróciła na siebie uwagę mowa ks. Lenarda, jako powołanego do przemawiania imieniem Słowian południowych, odznaczająca się przytem uznania godną otwartością.

Otwartą była ta mowa przynajmniej na punkcie stosunku do Polaków; naogół bowiem posiadała dosyć niedomówień i przemilczeń dyplomatycznych.

Ks. Lenard wychodzi z założenia, że wojna obecna musi się zakończyć zwycięstwem Słowian południowych i oddaniem im w posiadanie Bałkanu od Konstantynopola do Adryatyku. Trudności widzi jedynie w kwestyi albańskiej, o którą toczy się spór między Austryą a Serbami. Czem jednak — wywodzi — są Albańczycy? Szczepem dzikim, w którym są hordy pomniejsze o rozmaitych językach, zajmujące dawne terytoryum serbskie, które jest sercem narodu serbskiego, podobnie, jak polskiego jest Gniezno i Poznań. Trudni się ten szczep rozbojem, nie zna kultury, uprawia vendettę, nie może być czynnikiem państwowym. Serbowie, nie mając w Albanii podstawy etnograficznej, mają do niej jednak prawo historyczne i potrzebując bezwarunkowo dostępu do morza, dają zarazem gwarancyę, że jak dotąd nie prześladowali żadnej religii i narodowości, tak i nadal będą się kierować także wobec Albańczyków sprawiedliwością.

Nie chce na to jednak zgodzić się Austrya, która — według ks. Lenarda — ma takie prawo do Albanii, jak n. p. Polak do środkowej Afryki, gdyż „prawo" to wypływa tylko ze składania pewnych datków na misye katolickie. Gorsza jednak, że Austryę popierają bezwzględnie Polacy.

Przegrywają — zdaniem ks. Lenarda — Polacy w oczach całego świata słowiańskiego. Ze spokojem spoglądają na toczące się od dziesięcioleci boje tamtejszych ludów o wolność; jako przyjaciele Węgrów nie usiłują zrzucić z Chorwatów strasznego jarzma madziarskiego; w parlamencie idą ręka w rękę z nieprzyjaciółmi Słowian. A ci przecie, podług prelegenta, wierzą w przyszłość Polski i są jej szczerze życzliwi. Poseł Susterszic, którego ks. Lenard uważa za męża przyszłości, w tym duchu nieraz się wyraził. Jakież deprymujące wrażenie robi na południu fakt, że podczas toczącej się obecnie wojny Polacy niczem nie zaznaczyli swej sympatyi dla Słowian. Mimo oficyalnych zaproszeń, ani jeden lekarz-Polak nie pojechał do Belgradu, ani cent jeden nie został złożony na Czerwony Krzyż.

My jednak — mówił ks. Lenard o swoich rodakach — nie bierzemy tego zbytnio do serca. Jesteśmy ludźmi chłodnymi, kierujemy się w polityce interesem i wyrachowaniem. Wiemy tedy, że w najbliższej przyszłości na arenie wiedeńskiej będzie między nami a Polakami walka. Polacy dążą do tego, by wraz z Niemcami i Węgrami zmonopolizować dla siebie Austryę. Przyszłość należy jednak do ludów południowo-słowiańskich.

Streszczone tu w krótkości wywody ks. Lenarda wywołały żywą dyskusyę. Wspomniano w niej, że lekarze krakowscy narażali się, czy wysłać kolegów do Belgradu, przy czem kwestya materyalna najmniejszą odegrywałaby rolę, odstąpiono jednak od tego zamiaru, gdyż nie wiadomo, czy l a d a d z i e ń l e k a r z e p o l s c y n i e b ę d ą p o t r z e b n i n a p o b o j o w i s k u b l i ż s z e m. Skonstatowano dalej, że ks. Lenard i jego przyjaciele domagają się dla Serbii ziemi, do której ona ma prawo tylko historyczne; sami muszą przyznać, że Albańczycy są narodem żywym, odrębnym, a Serbia chce ich wcielić: to już nie jest walka o niepodległość własną, to już jest p o l i t y k a z a b o r c z a, i m p e r y a l i z m. Nie wynika stąd oczywiście, by zaboru tego miała dokonać Austrya, wynika tylko konieczność udzielenia Albańczykom tego, co już mają Serbowie: niepodległego bytu państwowego. — Dalej przemawiają ci słowianofile tak, jakoby nie było — R o s y i. Tymczasem każdy wie, że za Serbią stoi carat. Port serbski nad Adryatykiem bardzo prędko przemieniłby się *w punkt operacyjny dla floty rosyjskiej, która zapewne w najbliższym czasie uzyska przejazd przez Dardanele.* Austrya byłaby wtenczas zagrożona przez Rosyę od trzech stron i przed tem musi się bronić.

Ks. Lenard proklamował dla Słowian południowych politykę interesu — dla Polaków najwyższym „interesem" jest p r z y s z ł o ś ć O j c z y z n y, której nie mogą widzieć w popieraniu żywiołów, będących sojusznikami caratu. Mimo to miejmy nadzieję, że do walki między Polakami a Słowianami południowymi nie przyjdzie. Jedni bowiem i drudzy stoją w Austryi na gruncie tego samego programu: równouprawnienia narodów.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 1 grudnia termometer doszedł od [illegible] do 9·4 C. barometr podnosił się.

Dn. 2. grudnia o godz. 7-ej rano stan barometru: 745·1 mm. stan termometru: 1·1 C.

Wiatr wschodni.

Prognoza: Dziś pochmurno.

Z SALI SĄDOWEJ.

Ukarani zbrodniarze.

Występna żona i matka. — Środowisko zgnilizny moralnej. — Zbrodniarze przy pracy. — Wyrok śmierci.

Z Tarnowa donosi nam nasz korespondet (Beta): Przed sądem przysięgłych odbyła się czterodniowa rozprawa, której przewodniczył radca Scibor, oskarżał prokurator Josse a obwinionych bronili adwokaci dr Goldhammer, dr Skowroński i dr Fnik. Na ławie oskarżonych zasiedli Franciszek i Jakób Cich, Joanna i Władysław Zielińscy, oskarżeni o zbrodnię morderstwa popełnioną na osobie śp. Stanisława Zielińskiego.

Potworna zbrodnia wedle aktu oskarżenia i wyników rozprawy przedstawia się następująco:

Przed laty 5-ciu wyjechał z gminy Buchcice na zarobek do Ameryki gospodarz ś. p. Stanisław Zieliński, pozostawiając opiece żony swe gospodarstwo i czworo małoletnich dzieci, między niemi obecnie oskarżonego także syna Władysława.

Z nieobecności męża skorzystała żona Joanna Zielińska w ten sposób, że zawiązała bliższą znajomość z Franciszkiem Cichem. Rozpoczęły się zabawy i pijatyki, na które lekkomyślna żona trwoniła marnie znaczny majątek męża i nadsyłane jej z Ameryki ciężko zarobione pieniądze. Lekkomyślnem jej życiem zajęli się krewni i na skutek ich starań sąd uznał ją za marnotrawną, a mąż zaprzestał przesyłania gotówki.

Niewierna żona zasmakowała już jednak w hulaszczem życiu i zabiegi krewnych nie miały żadnego wpływu na zmianę dotychczasowego trybu jej postępowania — przeciwnie upadała moralnie coraz niżej. Następstwa były wprost okropne.

Kochanek Zielińskiej, Cich, za zgodą jej, nawiązał karygodny stosunek z 13-letnią córką Zielińskiej, Rozalią.

Te potworne stosunki, świadczące o zupełnej zgniliźnie moralnej matki i jej towarzysza rozrywek trwały przeszło $1^1/_2$ roku i prawdopodobnie nie zmieniłyby się prędko, gdyby nie ofiara występnej matki, córka jej Rozalia. Dziewczyna zrozumiała grozę położenia i wyjawiła całą ohydną prawdę przed znajomymi, na skutek czego zajął się sąd tą sprawą i rozpoczął dochodzenia przeciw Franciszkowi Cichowi, jego bratu Jakóbowi i Stanisławowi Zielińskiemu.

Wiadomość o tych okropnych stosunkach w rodzinie doniesiono także ojcu w Ameryce, który natychmiast porzucił dobry zarobek i powrócił. Córkę Rozalię umieścił w domu poprawczym w Łagiewnikach, a żonie przebaczył wszystko, pragnąc w ten sposób nawrócić ją na drogę poprawy. Wszelkie jednak jego starania w tym kierunku spełzły na niczem. Przebaczenie nie odniosło żadnego skutku — a nawet występna żona powzięła zbrodniczy plan, który wykonała w nocy z 22 na 23 sierpnia przy pomocy Franciszka i Jakóba Cichów, oraz swego syna Władysława. Na śpiącego zarzucono powróz na szyję i uduszono, poczem Cichowie wynieśli trupa do kuchni, a stamtąd przez okno przeciągnęli do stajni, gdzie zwłoki przywiązali do szczebla drabiny, chcąc w ten sposób upozorować samobójstwo.

Zbrodnia wyszła na jaw i sprawców jej aresztowano.

Podczas rozprawy wszyscy czterej oskarżeni wypierali się winy, jednak na podstawie przeprowadznych na rozprawie dowodów, sąd przysięgłych wydał werdykt uznający wszystkich oskarżonych winnymi zbrodni morderstwa.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok skazujący: Franciszka C i c h a **na karę śmierci przez powieszenie**, Joannę Z i e l i ń s k ą na 18, Władysława Z i e l i ń s k i e g o na 10, a Jakóba C i c h a na 8 lat c i ę ż k i e g o w i ę z i e n i a.

Zuchwały skazaniec. Z Rzeszowa donoszą: Iwan Sazonow, morderca Adama Łastowieckiego, skazany został na podstawie jednogłośnego werdyktu przysięgłych **na karę śmierci przez powieszenie.** Morderca wysłuchał wyroku spokojnie, rzucając naokoło dzikie spojrzenia i odgrażając się sędziom przysięgłym.

Oficerzy z krzyżami i bez krzyżów.

(*Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej*)

Co oznacza krzyż, który można zauważyć na czapkach niektórych tureckich oficerów, przebywających w niewoli w Skoplje i w innych miejscowościach? Krzyż ów oznacza że odnośny pojmany jest chrześcianinem. Wcielenie chrześcijan do szeregów armii tureckiej uważają niejednokrotnie za jedną z przyczyn tureckich klęsk. Można zrozumieć, że chrześcijańscy oficerzy i żołnierze armii tureckiej nie mieli powodu do walczenia ze szczególnym zapałem o utrzymanie w mocy panowania muzułmańskiego. Na skutek zarządzenia komendy serbskiej noszą chrześcijańscy jeńcy krzyże na czapkach, aby ich w ten sposób można odróżnić od muzułmanów.

Obrazki wojenne.

Hassan Riza bej, obrońca Skutari.

Uporczywa, od początku wojny trwająca obrona Skutari przez zamkniętych w tem mieście Turków budzi powszechny podziw i daje wyobrażenie o tem, jakie nadzwyczajne sukcesy wojenne Turcy by osiągnęli, gdyby od początku mieli armię należycie zorganizowaną i kierowaną przez takich wodzów, jak ten, który stoi na czele wojska, broniącego Skutari. Wodzem wojska skutarskiego jest Hassan Riza bej. Nie reprezentuje on bynajmniej typu pięknego wojownika. Na małem, przesadkowatem ciele o nogach po kawalerzycku kabłąkowatych tkwi głowa, podana naprzód jak u drapieżnego zwierza, gotującego się do skoku. Twarz o wystających kościach policzkowych i o nosie haczykowato zagiętym, przypomina typ czerkieski. Postać to więc wcale niepozorna, ale doskonale wyglądem swych dostrajająca się do otoczenia swego w roli dowódcy rozjuszonego zaciekłością wojenną żołnierstwa, niezmordowanie strzelającego do wroga.

Hassan Riza bej służył długi czas w wojsku niemieckiem i włada nawet biegle gwarą berlińską. Przyzwyczaił się nawet tak daleco do europejskiego sposobu myślenia, że nie ukrywa swych myśli zwyczajem tureckim za zasłoną ogólnikowych powiedzeń, ale wypowiada swoje mniemanie otwarcie, zwięźle, a często bardzo dosadnie.

Mimo długiego pobytu w Europie **nienawidzi chrześcijan i konsulów**, nie tyle z szowinizmu i fanatyzmu religijnego, jak wielu innych dowódców armii, ile raczej ze ściśle żołnierskiego stanowiska. Chrześcijanie, oczywista ci, którzy wchodzą w skład państwa tureckiego, ci w jego pojęciu ludzie zbyteczni, nie należący do armii, którzy strzelają do „jego ludzi“, a konsulowie to szkodnicy, którzy nie dopuszczają, by zrównał z ziemią owe wszystkie wsie, z których strzelano do jego żołnierzy. W tem ujawnia się zarazem jego główna wada. Brak mu wszelkiego politycznego zmysłu, nie ma on najmniejszego zrozumienia dla stanowiska rajah'ów w Turcyi. Był to tedy wielki błąd ze strony młodoturków, że zrobili go walim. W ciągu kilku miesięcy swego urzędowania zdołał on z katolickich Albańczyków, którzy dawniej byli jeno niezadowolonymi, uczynić nieprzejednanych wrogów Turcyi.

Pod względem militarnym jednak dokonał on czynów niepospolitych. W obrębie dywizyi skutarskiej przemienił on tłuszczę odzianą łachmanami w wojsko, należycie odziane i odżywiane i dobrze wyćwiczone, które przeciwnikowi nietylko dotąd mężnie stawiało czoło, ale zapewne da się jeszcze tego we znaki.

Powodzenia militarne Hassana Rizy beja w niemałej mierze przypisać należy i temu, że jest to człowiek nawskroś bezinteresowny. Mimo, iż posiada milionowy majątek, nie opuścił służby, gdy wskutek regulacyi rang z marszałka polnego porucznika, spadł do rangi pułkownika. W zarządzie wojskowym poczynił on porządki z niestrudzoną energią; zapasy, przeznaczone na wypadek wojny, nie były u niego, jak u innych dowódców na papierze, ale były istotnie nagromadzone w magazynach, gdy wojna wybuchła.

I tak mąż ten walczył przeciwko śmiałemu, niezmordowanemu w atakach wrogowi na zewnątrz, przeciwko chwiejności i buntom we własnym obozie i w oblężonem mieście.

Turcy nie znają wdzięczności potomnych, więc i zapomną o tym wodzu rychło. Ale Czarnogórcy, którzy są nie tylko waleczni, ale odznaczają się także uczuciami rycerskiemi, po długie jeszcze czasy śpiewać będą pieśni o dzielnym baszy, którego musieli pokonać, zanim mogli wkroczyć jako zwycięzcy do Skutari.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.